Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 8 maja 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 103 (1150)

Na dalekim Wschodzie

Olbrzymie, bo przestrzenią prawie równające się Europie państwo niebieskie, Chiny jest od szeregu lat widownią przewlekłych wojen domowych, prowadzonych pomiędzy poszczególnymi gubernatorami, w których liczbie często są osobistości, rozpoczynające swą polityczną działalność od zwyczajnego bandytyzmu. Takim wielkiej miary bandytą, wyniesionym przed kilkoma laty przez Japonję do roli potężnego wielkorządcy północnych Chin, jest marszałek Czang-Tso-Lin. Jego bazą operacyjną jest Mandżurja, a opiekunami były do niedawna wielkie mocarstwa z Japonją na czele. Pod tą opieką marszałek Czang-Tso-Lin zawładnął po pewnym czasie ogromną częścią tego olbrzymiego państwa, a nawet opanował stolicę Chin - Pekin. Czang-Tso-Lin, acz sam niegrzeszący nadmiarem inteligencji, błękitną krwią chińską i kulturą jest przedstawicielem starochińskich tradycyj i nazewnątrz w ich obronie występuje. Te jednak właśnie starochińskie tradycje doprowadziły ten wielki niegdyś naród do opadku, jakiego świadkami jesteśmy od wielu, wielu lat. Te właśnie starochińskie tradycje sprawiły, że przeszło 400 miljonów Chińczyków było objektem eksploatacji innych, liczebnie małych mocarstw, że Chiny traktowane były jak kolonje.

Jako reakcja przeciwko temu stanowi rzeczy powstał w bardziej postępowej części tego kraju, bo na południu odrodzieńczy ruch nacjonalistyczny, prowadzony przez część oświeconą na zachodzie inteligencji chińskiej. Ruch taki z natury rzeczy musiał być rewolucyjnym. Ten moment wykorzystali bolszewicy, którzy w chwili, gdy odrodzieńczy ruch rewolucyjny wzmógł się na siłach i przystąpił do generalnej zdawałoby się rozgrywki z Czang-Tso-Linem, stanęli na jego czele, nadając mu tem samem piętno komunistyczne. To było głównym powodem, dlaczego zwycięski dotąd pochód nacjonalistów na Pekin załamał się. „Komunizm" bowiem południowców reprezentowanych w Knomintangu wykorzystały mocarstwa, które doprowadziły do rozbicia tej reprezentacji na dwa, wzajem zwalczające się obozy. Obóz lewy pozostaje bezwątpienia dotychczas pod wpływem niedawno zbiegłego z Chin sowieckiego wysłannika Borodina.

Ale to też jest głównym powodem jego zupełnego upadku. Na widownię wstąpił znowu organizacyjnie i ideowo zwarty obóz szczerych nacjonalistów i prawdziwych bojowników o niezależność i potęgę Chin—prawica Kuomintangu. Na jej czele stanął b. jej wódz zwycięski w ofenzywie na Czang-Tzo-Lina. Marszałek Czang-Kaj-Szek. Wprawdzie i tajemniczy napoły chrześcjański i napoły bolszewicki gen. Feng reprezentuje ruch nacjonalistyczny, wpływy jego jednak są zbyt małe, by mógł on poważnie zaważyć na szali rozgrywających się w niebieskiem państwie wypadków. Conajwyżej przypadnie mu w udziale rola języczka u wagi. Wnosząc jednak z dodatniego dla prawicy Kuomintangu porównania jej sił z Czag-Tzo-Linen, przypuszczać należy, że gen. Feug w decydującym momencie będzie po stronie Kuomintangu. Siła bowiem zawsze jest argumentem najbardziej przekonywującym. A taką siłę posiada właśnie wódz prawicy Kuomintaugu—Czang-Kaj-Szek.

Jak już doniosły depesze Czang-Kaj-Szek przystąpił przed kilkoma tygodniami do generalnej ofenzywy przeciwko Czang-Tso-Linowi, kierując się wzdłuż linji kolejowej Nankin—Pukau—Tsinanfu—Tientsin na Pekin, historyczną i kulturalną stolicę Chin, której zdobycie musiało być poprzedzone opanowaniem ważnego punktu węzłowego Szantungu. Przeszkody atmosferyczne zmusiły jednak zwycięskiego Czang-Kaj-Szeka do zatrzymania się przed Szantungem, który w międzyczasie został zajęty przez chrześcjańskiego, a zarazem mocno trącącego komunizmem gen. Fenga. Oczywiście okoliczność ta nie zmieni kierunku i celu ofenzywy nacjonalistów. Armja Czang - Kaj - Szeka będzie się i nadal posuwała w kierunku Pekinu. Oczyszczenie Szantungu przez gen. Fenga jest więc z jednej strony dla nacjonalistów ułatwieniem w ich marszu naprzód, a z drugiej logiczną przesłanką, że w rezultacie cele gen. Czang-Kaj-Szeka i gen. Fenga pójdą po jednej linji i to po linji, której na imię oczyszczenie Chin z kondotjerów w rodzaju niedawnego bandyty, a ostatnio z woli Japonji marszałka Czang-Tso-Lina i zjednoczenie ich pod jednem wspólnem dla wszystkich prowincyj berłem zwierzchniej władzy chińskiego narodu. W tej sytuacji nie ulega wątpliwości, że po stosunkowo krótkim czasie zostałaby w Chinach przywrócona jedność państwowa, że odrodzeńczy ruch nacjonalistyczny położyłby podziałowi Chin na dwa państwa ostateczny kres. Ostatnio jednak sytuacja ta zaczyna się wikłać. W rozgrywających są walkach wszedł w grę nowy czynnik — Japonja. Z niewyjaśnionej bliżej dotychczas przyczyny doszło przed tygodniem w Tien-Tsinie między nacjonalistami chińskimi a wojskami japońskiemi do zbrojnego starcia, które stopniowo przeobraża się w obejmującą coraz to szersze tereny wojnę.

Nacjonaliści chińscy zmierzają do wyparcia z Tien-Tsinn załogi japońskiej, Japonja znów, która jeszcze przed tygodniem kokietowała Czang-Kaj-Szeka, zerwała z nim po tych wypadkach stosunki dyplomatyczne, odwołując japońskiego konsula generalnego i dopuszczając do zabicia przez żołnierzy japońskich chińskiego komisarza Spraw Zagranicznych w Tsi-Nau-Fu oraz do wymordowania całego personelu komisarjatu.

Po jakiej więc linji pójdzie w kalejdoskopie chińskim dalszy rozwój wypadków trudno na razie przewidzieć. W każdym razie można stwierdzić jedno, że bez względu na chwilowe sukcesy tej czy innej strony, to znaczy Czang-Tso-Lina i ukrywającej się za nim Japonji czy nacjonalistów chińskich, ostateczne zwycięstwo wcześniej czy później będzie należeć do tych ostatnich. Bo tam gdzie walczy żywa i zdrowa idea z egoizmem historycznym, popieranym chociażby przez takie potęgi, jak wielkie mocarstwa — zwycięża zawsze idea. Tę ideę reprezentuje prawica Kuomintungu i jej wodz Czang-Kaj-Szek. Przyszłość więc do niego należy.

mn.

Nota Bogomołowa do ministra Zaleskiego.

Echa strzałów do przedstawiciela sowieckiej misji handlowej.

WARSZAWA. 7.V. (Pat.) W niedzielę dn. 6 maja w godzinach przedpołudniowych poseł Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce p. Bogomołow przesłał ministrowi Spraw Zagranicznych p. Zaleskiemu następującą notę datowaną z dn. 5 maja.

Panie Ministrze, 1) Wczoraj o godz. 4 m. 20 po południu przy wyjeździe handlowego przedstawiciela Zw. Socjalistycznych Republik Rad p. Lizarewa z gmachu poselstwa w samkniętym samochodzie w towarzystwie sekretarzy przedstawicielstwa handlowego pp. Djakonowa i Makarenko na rogu ulicy Wilczej i Marszałkowskiej niedaleko od poselstwa dano 3 strzały do znajdującego się w automobilu p. Lizarewa, przyczem przy 3-cim wystrzale rewolwer zamachowca zaciął się. Kierunek kul które przebiły automobil dowodzi, że strzelający celował w siedzącego w automobilu p. Lizarewa. Po zacięciu się rewolweru zamachowiec rzucił się do ucieczki ul. Marszałkowską i usiłował ukryć się w podwórzu domu Nr 68, w którym mieszczą się t. zw. związek rosyjskiej młodzieży Nr. mieszkania 4 i rosyjski komitet Nr. mieszkania 11. Przewodniczącym tego ostatniego jest znany Siemionow, którego wysłania z granic Polski domagało się poselstwo sowieckie w roku ub. po zabójstwie posła Wojkowa. Jak następnie zakomunikowała policja kierownikowi wydziału konsularnego poselstwa p. Szachowowi, strzelającym okazał się Jurij Wojciechowskij przy którym, według oświadczenia policji, znaleziono rewolwer i 2 zapasowe magazyny. Biorąc pod uwagę, że zamach był dokonany w pobliżu poselstwa i w porze o której codziennie wyjeżdżam automobilem na spacer w tym kierunku, przypuszczam, że zamach był organizowany na mnie i że zamachowiec omyłkowo wziął siedzącego w automobilu p. Lizarewa za mnie.

2) Zamachowiec Jurji Wojciechowskij, członek biało-emigranckiej terorystycznej organizacji był już tematem rozmowy między poselstwem Związku Socjalistycznych Republik Rad i polskiem Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Według posiadanych przez poselstwo wiarogodnych informacyj, wymieniony Jurij Wojciechowskij uczestniczył w organizowaniu zamachu na posła sowieckiego Wojkowa przez Kowerdę.

W związku z tem 11 czerwca roku ub. radca poselstwa p. Kociubiński miał rozmowę z odpowiedzialnym urzędnikiem M-stwa Spraw Zagranicznych. P. Kociubiński wskazał, że Jurij Wojciechowski był jednym z organizatorów zabójstwa posła Wojkowa i że za pośrednictwem jego, Wojciechowskiego, jest prowadzona korespondencja między biało-emigrackiemi terorystycznymi organizacjami w Polsce i w innych państwach zachodnio-europejskich. Panu Kociubińskiemu obiecano zbadać tę sprawę lecz wspomniany już urzędnik M-stwa Spraw Zagran. odrazu oświadczył, że nie dopuszcza myśli o udziale Wojciechowskiego w zabójstwie Wojkowa, ponieważ osobiście go, Wojciechowskiego, zna. Następnego dnia zakomunikowano p. Kociubińskiemu, że śledztwo nie potwierdziło współudziału Wojciechowskiego w organizowaniu zabójstwa posła Wojkowa. 24 czerwca roku ub. zastępca naczelnika wydziału Polski i państw bałtyckich w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych p. Karski wręczył pierwszemu sekretarzowi polskiego poselstwa w Moskwie hr. Ponińskiemu spis najbardziej czynnych członków terorystycznych organizacyj rosyjskich białych emigrantów, których dalsze przebywanie w Polsce przedstawiało niebezpieczeństwo dla stosunków sowiecko-polskich. Pod Nr. 8 w spisie tym figurował Juri Wojciechowskij.

3) Dokonany wczoraj zamach dowodzi, że mimo zwrócenia uwagi przez poselstwa sowieckie M-stwu Spraw Zagranicznych na to, że terorystyczna działalność i przygotowywanie zamachów na przedstawicieli rządu sowieckiego w Polsce nie ustają, rząd Polski nie zastosował żadnych stanowczych środków dla likwidacji istniejących terorystycznych organizacyj. Wszczególności potwierdzeniem nieprzerywającej się terorystycznej działalności biało emigracкich organizacyj była sprawa Trajkowicza i ostatnio sprawa Walentynowiczówny, która uprzedzała o przygotowywaniu na mnie zamachu.

4) Niebacząc dokonane w odpowiednim czasie przez Walentowiczównę uprzedzenie, ze strony rządu polskiego nie przedsięwzięto żadnych środków dla istotnego uchronienia od niebezpieczeństwa sowieckich przedstawicieli w Polsce. Przeciwnie w związku ze sprawą Walentynowiczówny, słuszność informacyj, której potwierdził zamach Wojciechowskiego, białoemigrancka i część polskiej prasy przeprowadziła kampanję przeciw poselstwu sowieckiemu.

5) Wogóle należy zaznaczyć, że po pierwszych dwóch kolejnych zamachach (obecny jest już 3-cim w ciągu ostatnich 11-tu miesięcy: zamach Kowerdy, Trajkowicza i Wojciechowskiego) biało-emigrancka i część polskiej prasy przeprowadzała kampanję, której sens sprowadzał się do tego, aby te godne potępienia zamachy przeprowadzane ze strony terorystycznych organizacyj, stawiających sobie za cel stworzenie poważnych konfliktów pomiędzy obu państwami, przedstawić w świetle bohaterskich czynów, co było pośrednią do nich zachętą.

6) **Uważam za niezbędne wyrazić w najbardziej kategoryczny sposób protest przeciwko bierności władz polskich w stosunku do akcji biało-emigranckich terorystycznych organizacyj na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, które mają za swój cel przygotowywanie i wykonywanie zamachów na życie przedstawicieli rządu sowieckiego w Polsce. O dokonanym wczoraj zamachu podałem do wiadomości mego rządu i po otrzymaniu od niego instrukcyj pozwolę sobie jeszcze raz powrócić do tej sprawy.**

Zechce pan, panie ministrze, przyjąć wyrazy mego pełnego szacunku i poważania.

(—) *D. Bogomołow*

minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce.

Wyrok skazujący Czarną Reichswehrę.

BERLIN, 7. V (Pat). **W toczącym się przed tutejszym sądem karnym procesie przeciwko 24-em członkom Landesschutzwehry oskarżonym o napad na urządzoną przez polską ludność w Rozborku wieczornicę, zapadł dziś w godzinach wieczornych wyrok skazujący głównego oskarżonego kierownika bandy Hampfa na 8 miesięcy więzienia 5-ciu dalszych oskarżonych zaś na 6 miesięcy. Wszystkim tym oskarżonym sąd przyznał ulgę w postaci zawieszenia dalszego wykonania wyroku po odsiedzeniu przez nich połowy kary. Z pośród dalszych oskarżonych 17-tu skazano na 3 miesiące z zamianą na grzywnę 50 marek, a jednego oskarżonego uniewinniono.**

Proces autonomistów alzackich.

COLMAR, 7.V (PAT). W dalszym ciągu rozpraw w procesie autonomistów trybunał przesłuchiwał pozostałych oskarżonych. Wszyscy oni twierdzili, że są niewinni zapewniając, **iż nigdy nie dążyli do oderwania Alzacji i Lotaryngji od Francji i nigdy nie otrzymywali pieniędzy z Niemiec.**

Zkolei przystąpiono do badania świadków. Pierwszy z nich nazwiskiam Bauer mówił o początkach ruchu autonomistycznego, który powstał w związku ze strajkiem powszechnym w kwietniu 1920 r. kiedy to rozpowszechniane były w Alzacji odezwy niemieckie.

Następny świadek hr. Depange oświadczył, że **autonomiści dążyli do osiągnięcia dla Alzacji i Lotaryngji jaknajszerszej autonomji w ramach państwa francuskiego.** Świadek popierał powyższe dążenia, które nie wydają się mu niemożliwe do zrealizowania.

Dziewiąta sesja Ligi Narodów.

GENEWA, 7.V (Pat.) Urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów Urrutia delegat Kolumbji wystosował do rządów wszystkich państw członków Ligi Narodów pismo, w którem stosownie doregulaminu wewnętrznego Zgromadzenia, zwołuje Zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie na IX sesję na dzień 3 września 1928 r.

Dzień polityczny.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W niedzielę dn. 6 b. m. o godz. 12 min. 30 w gmachu generalnego inspektoratu, w mieszkaniu Marszałka Piłsudskiego, odbyła się konferencja, w której wzięli udział P. Prezydent Rzeczypospolitej, P. Marszałek Józef Piłsudski oraz p. wicepremjer dr. Kazimierz Bartel. Konferencja trwała do godz. 14-ej.

Tegoż dnia o godzinie 14 min. 15 wicepremjer Bartel udał się na zamek, gdzie konferował z P. Prezydentem Rzeczypospolitej do godz. 15 m. 30. (Pat).

*

We Lwowie odbyło się dłuższe posiedzenie koła regjonalnego posłów i senatorów BB. W. z R. Obradom przewodniczył prezes koła BBWR poseł Adam Koc. Większość obrad poświęcona była sprawozdaniom poszczególnych posłów omawiających potrzeby gospodarcze swoich okręgów. Referat organizacyjny wygłosił p. Lowenhertz, który przedstawił zarys sprawy utworzenia organizacji Bloku Bezpartyjnego w dzielnicy lwowskiej. (Pat).

*

Pan wiceminister Sprawiedliwości Stanisław Car dokona w czasie swego urlopu letniego inspekcji więzień w całym kraju.

Inspekcja będzie miała na celu stwierdzenie, czy więziennictwo odpowiada wymogom nowej ustawy.

*

Minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, wyjedzie na dzień 12 go b. m. do Lwowa, gdzie wygłosi odczyt z zakresu polityki gospodarczej, oraz będzie przyjmował interesantów. Jak wiadomo, p. minister Kwiatkowski jest posłem m. Lwowa na Sejm.

*

Przybył do Poznania w celu zwiedzenia Targów i zaznajomienia się z pracami przygotowawczemi do powszechnej wystawy krajowej Minister Reform Rolnych dr. Staniewicz z małżonką. (Pat).

Z Sejmu.

Obsada komisyj senackich.

WARSZAWA, 7-V. (Pat). W dniu 7 maja r.b. ukonstytuowały się następujące senackie komisje: komisja regulaminowa przewodniczący sen. Januszewski (Wyzw.), zastępca sen. Achmatowicz (BBWR), sekretarz sen. Lempke (BBWR); komisja spraw zagranicznych i wojskowych przewodniczący sen. Lubomirski (BBWR), zastępca sen. Kozicki (ZNL), sekretarz sen. Miklaszewski (Stron. Chłop.); komisja prawnicza przewodniczący sen. Pozner (PPS), zastępca sen. Makarewicz (CH. D), sekretarz vacat; komisja administracyjna i samorządowa przewodniczący sen. Roman (BBWR), zastępca sen. Rolle (BBWR) sekretarz sen. Gruszczyński (PPS); komisja gospodarstwa społecznego przewodniczący sen. Rogowicz (BBWR), zastępca sen. ks. Tatomyr (Ukr), sen. ks. Manugiewicz (BBWR); komisja oświaty i kultury przewodniczący sen. Hałuszczyński (Ukr.), zastępca sen. Kopciński (PPS), sekretarz sen. Erdman (Piast); senacka komisja skarbowo-budżetowa przewodniczący sen. Gliwic (BBWR), zastępca sen. Schreiber (Koło Żyd.), sekretarz sen. Sokołowski (PPS).

WARSZAWA, 7-V. (Pat). W dalszej dyskusji przemawiał poseł *Czapiński* (PPS), który wystąpił z ostrą krytyką Konkordatu i niewłaściwego — jego zdaniem — zachowania się duchowieństwa. W końcu mówca wnosi o skreślenie dla zamanifestowania swego stanowiska 10 zł. z pozycji „uposażenia". Zarzuty posła Czapińskiego odpierał p. min. *Dobrucki*. Zkolei przemawiali poseł *Kalinowski* (Wyzw.), oraz poseł *Rybarski* (ZLN). Następne posiedzenie jutro o g. 10 min. 30.

Wojewoda Borkowski wojewodą poznańskim.

Ostatni „Monitor Polski" zawiera postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej o nominacji dotychczasowego wojewody lwowskiego Dunin Borkowskiego na wojewodę poznańskiego oraz zwolnieniu na własną prośbę ze służby państwowej dotychczasowego wojewodę poznańskiego Bnińskiego. (Pat.)

Prace Sejmu.

Obrady Komisji Budżetowej.

WARSZAWA, 7.V (Pat). Dziś o godz. 10-ej min. 30 rozpoczęły się obrady Sejmowej Komisji Budżetowej. Na wstępie przeprowadzono głosowanie nad budżetem M-stwa Pracy i Opieki Społecznej. Uwzględniając wniosek rządu o przyznanie 100 tysięcy na koszty badania lekarskiego kobiet młodocianych jak również wniosek referenta o podwyższenie wydatków osobowych o 84 tysiące i wniosek posła Jankowskiego (NPR) przewidujący zwiększenie o 500 tysięcy kredytów na opiekę nad emigrantami i ich rodzinami, komisja przyjęła cały budżet bez większych zmian.

Budżet M-stwa Sprawiedliwości.

Zkolei przystąpiono do głosowania nad budżetem M-stwa Sprawiedliwości. Przed głosowaniem zabrał głos podsekretarz stanu M-stwa Sprawiedliwości *Car* udzielając wyjaśnień na szereg poruszonych przez posłów kwestyj. Między innemi p. wice-minister zaznaczył, że prace Komisji kodyfikacyjnej, po przejściu z pracy kolegjalnej na indywidualną co nastąpiło obecnie, pójdą o wiele szybciej. Daleko są już zaawansowane prace nad działem kodeksu o zobowiązaniach, nad kodeksem karnym, nad ordynacją egzekucyjną, a co się tyczy procedury cywilnej, to projekt jej ukończony będzie w jesieni rb. W głosowaniu przyjęto cały budżet M-stwa Sprawiedliwości z uwzględnieniem kilku drobnych poprawek. Między innemi przyjęto wniosek *posła Kiernika* (Piast) o zwiększenie dochodów z należytości sądowych o 500.000 z tem, że suma ta przeznaczona będzie na organizację hipcteк włościańskich przy sądach powiatowych.

Budżet M-stwa W. R. i O. P.

Następnie po krótkiej przerwie przystąpiono do obrad nad budżetem M-stwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Przed omawianiem tego budżetu zabiera głos minister *Dobrucki* udzielając wyjaśnień co do poszczególnych pozycyj budżetu i prac ogólnych ministerstwa. Rząd okazał—mówi p. minister—zupełne zrozumienie dla wszystkich potrzeb szkolnictwa i przyznał, że muszą one być zaspakajane w przyszłości w rozmiarach bardzo znacznych.

Dlatego też przy ostatecznem zamknięciu rachunkowem udział tego resortu w ogólnym budżecie okaże się z pewnością znacznie większy, a to z powodu nieuniknionego zwiększenia uposażeń. Przy rozdziale budżetu kierowano się potrzebami bieżącemi, starając się jednak uwzględnić także zaległości wobec szkolnictwa i nauki. Obecnego preliminarza—mówi dalej p. minister — nie uważam wcale za wyraz potrzeb szkolnictwa polskiego. Są one ogromne.

W dziale administracyjnym poczyniono znaczne oszczędności. Liczba osób zajętych w administracji szkolnictwa wynosiła w r. 1924—3.433 osoby. Obecnie wynosi 2.720. W wydatkach centrali znajduje się nowa pozycja 10 miljonów zł. na wychowanie fizyczne młodzieży. Pozycja ta figuruje poraz pierwszy w budżecie W.R. i O.P. Suma na szkolnictwo powszechne wynosi 202 834.737 zł., co stanowi 57% wydatków M-stwa, a 8,2% ogółu budżetu.

Najlepszem rozwiązaniem sprawy szkolnictwa powszechnego jest rozbudowa szkoły 7-klasowej. Uważamy— mówi p. minister—że szkoła powszechna powinna być instrumentem wychowania państwowego i czynimy usiłowania, aby uprzystępnić ją jaknajbardziej także dzieciom innych narodowości. Chodzi tu o pogodzenie interesów Państwa z interesami tych narodowości. Przechodzimy również do systemu specjalizowania nauczycieli do pewnych grup przedmiotów. Budowa szkół, aczkolwiek postępuje powolnie, jednak posuwa się stale naprzód. Od r. 1918 do 1925 wzniesiono 1588 szkół o 3330 izbach. W r. 1925/26 wzniesiono w miastach 128 szkół, a na wsi 1450. Pomoc państwowa wyrażała się w r. 1922 w sumie 1.799.000 złot., obecnie na ten cel preliminowana została kwota 2.500.000 zł.

Następnie p. minister omawia sprawę szkolnictwa średniego, stwierdzając, że pod względem budżetowym szkolnictwo średnie redukuje się prawie wyłącznie do uposażeń, gdyż wszystkie inne wydatki pokrywane są z opłat szkolnych.

Dyskusja.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrał głos sprawozdawca pos. *Stypiński* (BBWR). Referent omawiając szkolnictwo powszechne zauważył, iż stosunek liczbowy dzieci uczęszczających faktycznie do szkoły do liczby tych, któreby do niej uczęszczać powinny, będzie się wciąż pogarszał, jeżeli nie zostaną przedsięwzięte środki zaradcze, t. zn. jeżeli się nie przystąpi do rozbudowy szkolnictwa powszechnego na wielką skalę.

W szkolnictwie średniem w porównaniu do powszechnego, referent stwierdza zupełny brak inicjatywy zarówno u władz, jak i u samego nauczycielstwa w kierunku podniesienia jego poziomu.

Uderza pozatem nierównomierne rozmieszczenie szkół w stosunku do ludności. M-stwo powinno jaknajszybciej wnieść do ciał prawodawczych projekt ustawy o ustroju szkolnictwa. Omawiając szkoły wyższe mówca podnosi, że niepokojący jest stosunek słuchaczy kończących studja do uczących się. Gdy zagranicą jeden kończący przypada na 6,4 uczących się, u nas przypada 1 na 12,10. Referent zapowiada zgłoszenie rezolucji domagającej się zmiany tego stanu rzeczy. W końcu referent w porozumieniu z rządem proponuje szereg przesunięć z jednej pozycji do drugiej w ogólnej sumie globalnej 141.090 zł.

Z posiedzenia Senatu.

WARSZAWA, 7.4. (Pat). 3-cie posiedzenie Senatu z dn. 7 maja r. b. Po złożeniu ślubowania przez sen. Brzezińskiego (Wyzw) i Godlewskiego (ZLN), z powodu braku porozumienia między klubami postanowiono odłożyć pierwszy punkt porządku dziennego, t. j. wybór 4-ch członków Trybunału Stanu do przyszłego plenarnego posiedzenia. Natomiast uzupełniono porządek dzienny wnioskiem komisji regulaminowej o zawieszenie postępowania karnego przeciwko sen. Roguli (Kl. Biał.) do czasu wygaśnięcia mandatu.

Następnie Izba przystąpiła do głosowania dla wyboru 2-ch członków i 1 zastępcy członka Komisji Kontroli Długów Państwowych. Oddano głosów 95 w tem białych kartek 25. Obrani zostali członkami senatorowie Boguszewski (BBWR) — 69 gł. i Januszewski (Wyzw.)—69 gł. oraz zastępca sen. Ewert (BB) — 69 głosów. Następnie przystąpiono do sprawy sen. Roguli. Sen. Achmatowicz (BBWR) stwierdził, że komisja powzięła uchwałę, ażeby postępowanie karno-sądowe przeciwko sen. Roguli zawiesić na czas trwania mandatu. Wniosek komisji przyjęto. Po odczytaniu interpelacji wniosków, marszałek oznajmił, że następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie za miesiąc i że o terminie jego senatorowie będą oddzielnie zawiadomieni.

Groźne chmury w Chinach.

Ameryka interwejuje. — Koncentracja okrętów japońskich. — Walki chińsko-japońskie w Tsi-Nan-Fu. — Znęcanie się nad bezbronnymi.

OSAKA, 7.V (Pat). Z Tsi-Nan-Fu donoszą o szeregu okrucieństw popełnionych na obywatelach japońskich. Przez ulice miasta przeprowadzono nagie kobiety, aby je następnie pozbawić życia w torturach. Kilka osób spalono żywcem, a szeregowi innych wyłupiono oczy.

WIEDEŃ. 7.V. (Pat.) Według doniesień dzienników z Nowego-Yorku, amerykański departament marynarki zapowiedział wysłanie 11.000 marynarzy amerykańskich do Chin dla ochrony obywateli i interesów amerykańskich. Na wodach azjatyckich znajduje się obecnie 61 amerykańskich okrętów wojennych.

WIEDEŃ. 7.V. (Pat.) Według doniesień dzienników z Szanghaju, Japończycy koncentrują przed Szanghajem okręty wojenne, a jednocześnie rozsyłają z Korei i Portu-Artura transporty wojskowe.

Ze świata.

Drogą powietrzną... do tronu.

P. A. T-iczna donosi z Londynu:

Bawiący tu od 9-ciu dni, jako gość p. Jonescu zamieszkały w jego rezydencji Lodstone Surrey, ks. Karol rumuński zgłosił się w sobotę do T-wa Dróg Powietrznych imperjum z prośbą o udzielenie mu dwóch samolotów. Na jednym z nich książę pragnie udać się do Rumunji, drugi zaś miałby mu towarzyszyć w tej podróży. Ks. Karol wyraził pragnienie rozpoczęcia lotu wczoraj w godzinach rannych. Władze rządowe, do których zarząd T-wa zwrócił się z przedstawieniem prośby b. następcy tronu rumuńskiego, wyraziły powątpiewanie co do posiadania przez księcia odpowiednich dokumentów niezbędnych do wylądowania na terytorjum Rumunji. Władze oświadczyły, że w tych warunkach samoloty angielskie nie mogą być udzielone ks. Karolowi.

W związku z tem „Daily Express" podaje: ks. Karol nie zamierzał lądować na terytorjum rumuńskiem, lecz chciał odbyć lot nad Rumunją i zrzucić z samolotu tysiące egzemplarzy odezwy z wezwaniem do swych zwolenników o udzielenie mu pomocy w razie powrotu do Rumunji.

W odezwie swej książę zapowiada przeprowadzenie szeregu reform. Książe oświadcza, że sytuacja obecna w Rumunji naraża kraj na śmieszność w oczach świata. Prawdziwa wolność może być zapewniona tylko w wypadku wprowadzenia go na tron jako władcy prawego i dojrzałego. Pani Lupescu nie jest powodem opuszczenia przez księcia terytorjum Rumunji i nie byłaby przeszkodą do wypełnienia przezeń obowiązku względem ojczyzny. Odezwa kończy się oświadczeniem: „Pragnę powrotu do mego dziecka, które chcę uczynić godnym spadkobiercą dynastji".

Delegacja polska w Kownie.

KOWNO, IV (Pat) Delegacja polska pod przewodnictwem naczelnika wydziału wschodniego M-stwa Spraw Zagranicznych p. Hołówki przybyła dn. 6 maja wieczorem do Kowna. Na dworcu w Kownie powitał delegację w imieniu p. Woldemarasa p. Sławostjunas. W dniu dzisiejszym przed południem przewodniczący delegacji p. Hołówko został przyjęty na posłuchaniu u prezesa Rady Ministrów i ministra Spraw Zagranicznych Woldemarasa. Następnie p. Hołówko złożył wizyty dyrektorom departamentów w litewskiem ministerstwie Spraw Zagranicznych Balutisowi, Zauniusowi, Janikasowi, Sawickisowi, Sławostjunasowi oraz p. Jakobasowi dyrektorowi Elty.

Dziś popołudniu odbyły się przedwstępne narady z przewodniczącym komisji pierwszej ze strony litewskiej Balutisem. Na naradzie omówiono program prac komisji i ustalono, że pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 11 rano. Zaznaczyć należy, że rozpoczynające się prace pierwszej komisji konferencji polsko-litewskiej toczą się w duchu bardzo spokojnym i ściśle rzeczowym wśród niezwykle uprzejmej atmosfery.

Więźniowie litewscy chcą powrócić do Polski.

W dniu wczorajszym z pogranicza polsko-litewskiego nadeszła wiadomość o złożeniu przez wymienionych przed paru dniami, więźniów litewskich za posrednictwem litewskiego czerwonego krzyża podanie na imię Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, z prośbą o zezwolenie im na powrót do Polski bez obowiązku odsiadywania kary. Zaznaczyć należy, iż trzej wyżej wymienieni więźniowie pochodzą z województwa wileńskiego.

Marsz chłopów rumuńskich na Bukareszt.

Nastrój rewolucyjny w Alba Julja. Na Bukareszt! Walka o ustąpienie rządu. Rola pos. Manju. Optymizm min. Duca. Marsz chłopów na Bukareszt.

BERLIN, 7 V (Pat). Cała prasa dzisiejsza przynosi alarmujące depesze z Budapesztu i Bukaresztu, sygnalizujące marsz na Bukareszt oddziałów chłopskich, które brały udział w kongresie chłopskim w Alba Julja.

BERLIN, 7. V. (Tel. wł.) Wysłany do Alba Julja specjalny korespondent „Vossische Ztg." opisując przebieg kongresu chłopów w Alba Julia stwierdza, że obrady kongresu dowiodły, iż w masach chłopskich panuje solidarny nastrój rewolucyjny, podczas, gdy przywódcy stronnictwa są niezdecydowani i nie zgadzają się między sobą. Poseł Maniu z siedmiogrodzianami nie chciał słyszeć o akcji rewolucyjnej, inni przywódcy z Besarabji, Bukowiny, Banatu i Starej Rumunji żądali pochodu na stolicę.

Pochód oddziałów chłopskich, maszerujących w ordynku wojskowym ze sztandarami przy dźwiękach muzyki, przedstawiał widok imponujący. W czasie marszu panowała żelazna karność. Organizacją pochodu zajęła się młodzież stronnictwa chłopskiego. Niektóre oddziały przebyły pieszo 300 km., aby się dostać do Alba Julji. Większą część drogi przebył pieszo oddział 3-tysięczny z Bessarabji i 8-tysięczny z Bukowiny.

W zgromadzeniu, które odbyło się po Kongresie, wzięło udział 100.000 chłopów. Mówcy przemawiali z sześciu trybun. Tłumy przerywały im okrzykami; „Na Bukareszt". Zgromadzenie ogłosiło się wielkiem zebraniem narodu rumuńskiego, zaznaczając, że nikt inny w Rumunji nie ma obecnie prawa na reprezentowanie ludu poza włościanami zebranymi w Alba Julja. Zebrani złożyli masową przysięgę, w której oświadczyli, że nie zaniechają walki dopóty, dopóki rząd obecny, który od króla Ferdynanda na łożu śmierci wymusił nominację, a obecnie jest tolerowany przez regencję,—nie ustąpi.

Wobec odmowy posła Manju, inni przywódcy Popowicz, Drobecu i Boku pod naciskiem mas zajęli się organizacją marszu na Bukareszt trzema oddziałami. Na zarekwirowanych autobusach i samochodach wyjechało niezwłocznie 3.000 uczestników kongresu, pod wodzą Popowicza. Drugi oddział pod wodzą Drobescu wymaszerował przez Pejus i Szigetwar i ma połączyć się w Kronsztadzie z innymi oddziałami, aby dalej iść razem.

Manju w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że wierzy, iż rząd obecny będzie musiał ustąpić. Manju osobiście nie pochwala marszu na Bukareszt, musiał jednak ustąpić wobec wzburzenia, jakie ogarnęło masy uczestników kongresu. Manju prosił dziennikarzy, aby podkreślili, że narodowe stronnictwo chłopskie nie utrzymuje żadnych stosunków z bawiącym na emigracji księciem Karolem i nie zamierza zwracać się do niego z wezwaniem do powrotu. Manju wyjechał do Bukaresztu celem przedłożenia Radzie regencyjnej rezolucyj z Alby Julji.

BUKARESZT, 7-V. (Pat). Reszta uczestników kongresu Narodowej Partji Chłopskiej w Alba Julja opuściła miasto i okolice w zupełnym porządku. Przywódca Narodowej Partji Chłopskiej Maniu odroczył swój wyjazd do Bukaresztu. Z kół miarodajnych donoszą, że audjencja u regencji, o którą ubiega się Maniu, udzielona mu będzie po 10 ym maja, który jest dniem rumuńskiego święta narodowego.

BUKARESZT, 7-V. (Pat). Agencja Rador donosi, że minister Spraw Wewnętrznych Duca oświadczył dziś o godz. 17 ej przedstawicielom prasy, że wszystkie oddziały i delegacje włościańskie, uczestniczące w kongresie w Alba Julja powróciły już do miejsc swego stałego zamieszkania. Jedynie bardzo niewielka liczba uczestników kongresu, zachowująca również całkowity spokój posuwa się jeszcze grupami do bardziej oddalonych okolic. Nie było żadnego wypadku godnego uwagi. Wszystkie pogłoski o znacznej liczbie zabitych rannych są całkowicie fantastyczne i oficjalnie zdementowane. Przywódca stronnictwa chłopskiego Maniu przybywa do stolicy dziś wieczorem.

Teatr Polski Lutnia.

Nowi Panowie.

Komedja w 4-ch aktach R. de Flers i Fr. Croisset.

Są niedobrane małżeństwa, których wady i zalety nie harmonizując ze sobą, powiększają się we wspólnem pożyciu. Bywa tak i ze spółkami autorskiemi. Komu zawdzięczamy rozwlekłe długości, dziwnie ciężkie i przekładane, to łagodnie cynicznym konceptem, to patetycznym sentymentalizmem wygłaszane przeważnie przez starego pana hrabiego de Grand Pre? W każdym razie grzech ten cięży na sumieniu obu autorów, a że sobie pozwolili aż po dwa akty zamiast się starym dobrym zwyczajem francuskiej lekkiej sztuki kontentować trzema, tego też im na dobre policzyć nie można.

Wszak na cztery akty, choćby krótkie nie ma tam nic do gadania, bo niema o czem mówić! Przytem treść, a raczej tendencja autorów, bo w tej komedji są różne ciężkie tezy poruszane mimochodem, łamie się i chwieje. Raz hrabia ma słuszność, raz radykał, zwycięża właściwie *ancien regime*, przelicytowując nietylko finansowo, ale i względami młodego republikanina w sercu uroczej, ale rachunkowej Suzanne Verniez. Może to tak i jest w życiu ale w sztuce od śmiechu i żartu, przywykliśmy mieć wrażenia uproszczone, a nie traktaty filozoficzne i tuziny aforyzmów o polityce, walce klas, kobiecie, jej stosunku do starych i młodych admiratorów, nb. wygłaszane długiemi okresami, niby światowe conferences dla użytku pań swawolnych i niemniej swawolnych choć rozkochanych w etykiecie starych hrabiów. Jest to nowe wydanie szkoły kokot, ale o wiele mniej żwawe i dowcipne, bardzo dużo drobniutkich epizodycznych ról migających bez wrażenia, jedna tylko kobieca jeśli nie liczyć Julji, z której o ile ktoś nie zrobi jak potrafiła p. Jasińska czarodziejską karykaturę, przejdzie prawie niepostrzeżenie.

Najzabawniejszą i najlepiej ujętą stroną życia jest w tej sztuce kalejdoskop polityczny, i fluktuacje postanowień ministerjalnych zależne od stanu... serca kierowników rządu.

Grano tę nowość paryską we wcale żwawem tempie. P. Larowska jest świetna w tego rodzaju rolach *burlesque sans le savoir*, chorych na dystynkcję kobiecinek, jej ruchy rąk i intonacje głosu są wybornie wymowne.

Panowie robili swe sylwetki według dość opatrzonego szablonu, lwią część pracy dźwigał p. Rychłowski, swobodnie i dystyngowanie operując arystokratycznym typem hrabiego, najzabawniejszy i nieprzeciętny był baron ale nie mógł się ustrzec cokolwiek nużącej jednostajności w tyradach pana Lenka kreacja. Publiczności było niewiele, Wilno odpoczywa po zapałach dla Smosarskiej.

Hro.

Wśród pism.

Ukazał się Nr 18 „Tygodnika Ilustrowanego", na którego bogatą treść składają się artykuły „W walce o pokój świata" J. Belcikowskiego, „Holandja, gdzie z morzem bój się toczy" Stefana Łubińskiego, „Mickiewicz nowy, nieznany", Modlitwy do Matki Boskiej" Michała Marjana, sprawozdanie z opery Maliszewskiego „Syrena", „Z zachęty" W. Husarskiego, oraz powieść „Pan Twardost Twardowski" i nowela K. Makuszyńskiego „Czwarty partner". Prócz tego numer zawiera stałe działy, jak kronikę P. Choynowskiego, „Kresowe siedziby polskie, które uległy zagładzie" A. Urbańskiego — oraz bogato ilustrowany dział aktualności.

Śp. Juljusz Wertheim.

W niedzielę popołudniu w czasie dyrygowania orkiestrą filharmonji warszawskiej zmarł nagle na anewryzm serca znany muzyk, dyrygent i kompozytor Juljusz Wertheim.

Urodził się w r. 1881, wykształcenie muzyczne odebrał w Konserwatorjum w Warszawie; następnie dłuższy czas przebywał w Niemczech.

Jako kompozytor hołdował muzyce, dla której ideałem byli neoromantycy niemieccy. Z pośród licznych prac zmarłego, szereg pozostaje w rękopisie; niewielka tylko część znana była ogółowi. Z tych powodzeniem cieszyły się liczne pieśni (bardzo lubiane w Wilnie „Czarne motyle") oraz warjacje na temat polski na wielką orkiestrę.

Ostatnio śp. Wertheim brał czynny udział w życiu muzycznem Warszawy.

Cześć Jego pamięci!

(ts)

Plan rozbudowy dróg w Wileńszczyźnie.

Na skutek odpowiednich wniosków p. wojewody wileńskiego rząd przeznaczył na cele drogowe województwa wileńskiego w roku 1928/29 większą sumę, którą Dyrekcja Robót Publicznych zamierza zużytkować na przeprowadzenie w bieżącym sezonie następujących robót drogowych.

Projektowane jest zabrukowanie około 40 klm. dróg w różnych powiatach, pogrubienie około 14 klm. kory szosowej oraz remont i budowa około 250 szt. mniejszych mostów i przepustów. Budowa dróg państwowych będzie prowadzona w trzech kierunkach: na drodze Wilno—Raduń—Grodno projektuje się wykonać roboty ziemne do granicy województwa czyli na długości 18 klm., dostarczyć całą ilość potrzebnego kamienia, wykończyć drogę na przestrzeni dalszych 20 klm., t. j. do kilometra 36 licząc od Wilna, wykończyć most na rzece Solczy i wybudować dwa mosty— jeden na Łukni, drugi na Mereczance. Na przyszły rok budżetowy pozostałoby do wykończenia 13 klm. drogi; na drodze w kierunku Lidy będą wykonane roboty ziemne na długości około 6 klm. i wykończona zostanie droga na przestrzeni dalszych $5^1/_2$ klm. t. j. do kilometra 17,60 licząc od Wilna. Na drodze do Kobylnika—trakt Batorego zamierzone jest ukończenie 10 klm. szosy.

Budowa większych mostów państwowych ograniczy się do wykończenia mostów rozpoczętych w poprzednim sezonie, a więc przez Wilję w Niemenczynie i przez Solczę w Zygmuntyszkach (pow. wileńsko-trocki) przez Merę w Balulach i przez Stracz w Krokiszkach (powiat Święciański) wreszcie przez Użlankę w Swatkach (powiat postawski).

Budowa dróg samorządowych będzie prowadzona na następujących terenach Wilno-Landwarów przez Sejmik Wileńsko-Trocki, Smorgonie—Wilejka przez Sejmik Wilejski, Sejmik Oszmiański droga Widze—Rymszany przez Sejmik Brasławski i droga Jazno—Prozorki przez Sejmik Dziśnieński. Ogółem Sejmiki będą miały możność wybudować około 40 klm. nowych dróg. Ponadto przeznaczone zostały Sejmikom specjalne dotacje rządowe na studja i projekty drogowe oraz na studja mostowe. Z funduszów samorządowych przewidzianych w budżetach 1928/29 na cele drogowe samorządy zamierzają wykonać około 212.680 $mtr.^2$ robót brukarskich na łącznej przestrzeni około 45 klm. i odbudować 121 mostów drewnianych do 20 metrów bieżących, ogólnej rozpiętości 295 mt. bież. oraz mostów stałych do 5 mtr. bież. z otworem w świetle ogółem 944 metry bież.

Przygotowania do wszystkich powyższych robót, jak kompletowanie personelu, praca przy studjach i projektach wreszcie kompletowanie maszyn są już w pełnym toku i z chwilą nastania odpowiednich warunków atmosferycznych roboty będą niezwłocznie rozpoczęte.

Proces Białorusko-Włościańskiej Robotniczej Hromady.

46 dzień procesu „Hromady".

W sobotę został zamknięty przewód sądowy. Przew. Owsianko oświadcza, że przemówienia stron odbywać się będą przy drzwiach otwartych, za wyjątkiem momentu narady gdańskiej. Głos zabiera prok. Rauze.

Mowa prok. Rauzego (*w streszczeniu*)

Wysoki Sądzie. W walce, jaka się na ziemiach lit. biał. toczy, nie wiadomo kto zwycięży, czy dziki Wschód czy kulturalny Zachód. Dostojni sędziowie, sądzicie dziś tych dowódców politycznych, którzy kierowali się ku Wschodowi. Ludzie siedzący na ławie oskarżonych są oskarżeni o zorganizowanie spisku, celem wywołania zbrojnego powstania. Ludzie ci złożyli zobowiązanie o pomocy państwu ościennemu.

Rewolucja ros. wykazała sprzeczność interesów miasta i wsi. Wykazała, że proletarjat miasta nie zdoła przebudować ustroju społecznego bez pomocy wsi. Stąd też wysiłek do skoordynowania pracy miasta ze wsią.

W r. 1923 powstaje krestintern—chłopska międzynarodówka. Stąd też jak stwierdzili świadkowie Babicz i Huryn wypływa działalność „Hromady" N. P. Ch. V kongres międzynarodówki komun. każe zwracać baczną uwagę na kwestje narodowościowe. Hasło autonomji musi być odrzucone, tylko rewolucyjna walka zakończy się pomyślnie—oto kwintesencja uchwał kongresu.

Wynikiem tej walki to połączenie ziem białoruskich z Rosją Sowiecką. Na takiem stanowisku stanęli kierownicy „Hromady". Stwierdzili to świadkowie Babicz, jak i świadek, który już nie przyjdzie tu: Michał Guryn.

Następnie prokurator omawia dość szeroko kwestje, związane z istnieniem rządu Łastowskiego pewnych deklaracyj tego rządu i przechodzi do konferencji praskiej, która się odbyła w r. 1921.

W konferencji brał udział Taraszkiewicz. Uznała ona rząd Łastowskiego za reprezentanta narodu białoruskiego. Hromada—to usiłowanie stworzenia jednolitej linji politycznej. Udaje się to z nadzwyczajnem powodzeniem. Odbywa się konferencja w Berlinie z udziałem przedstawicieli Mińska, Pragi, Berlina, Polski pod przewodnictwem Ulianowa. Następstwem było ogłoszenie przez Białoruś Sowiecką amnestji dla wszystkich działaczy białoruskich.

Wschód zwycięży, a naród białoruski, mojem zdaniem, został sprzedany. Musiał nastąpić ostatni akt, by szatan zapanował. Została zerwana łączność z tym krajem, którego kultura podbiła serce młodego barbarzyńcy Taraszkiewicza. (?)

Parlamentaryzm, a „Hromada".

W rozumieniu komunistów i hromadowców Sejm jest tylko trybuną, z której posłowie mówią do mas. Czy tak nie jest? 16. X. 1926 pos. Taraszkiewicz mówi z trybuny Sejmu: „Włościanin białoruski zrozumiał iluzoryczność Sejmu i demokracji. Zarzucacie nam, że przygotowujemy powstanie. Nie zaprzeczam, że jest wielka nienawiść do narodowościowego i społecznego ucisku. My przygotowujemy masy, by były one zdolne do dania odporu nadużyciom. Oświadczamy, że nie dopuścimy do sprowokowania powstania".

A R-Michajłowski mówił, że „ten, ani żaden inny rząd burżuazyjny nie zmieni zła—które jest gnojem, na jakiem kwitnie rząd. Zło usunie tylko rząd rob.-wł. „Ministerstwo Sprawiedliwości — to min. niesprawiedliwości i więziennictwa, a sędziowie to szumowiny carskiej Rosji, co podpisywali wyroki na „halsztaki" Stołypinowskie". „Majowy strzał nie obalił konstytucji Lecz co to jest konstytucja — jest to teror szlachty i burżuazji nad białoruskiem włościaństwem". A kiedy dokonano szereg gwałtów i morderstw, Taraszkiewicz powiada, że często ziemia jest „słodszą od miodu".

Tak mówili posłowie Rzeczypospolitej. A co mówili poza Sejmem? Może setki policjantów kłamało, lecz mówi nam o tem protokół pow. komitetu Hromady w Grodnie „nikt nie polepszy naszej doli tylko sami własną ręką". „W Grodku ubiecie co potrzeba krwią i żelazem" mówił Wołoszyn. To są pierwiastki anarchizmu. W Sokółce Wołoszyn pod adresem Zubowicza przedstawiciela bezpieczeństwa publicznego woła „na latarnię". Dokumenty znalezione w archiwum C. K. K. P. Z. B. u Morducha Bakszta potwierdzają, że wskazania Kominternu były wykonywane przez Hromadę.

Statut „Hromady".

Statut „Hromady" jest wzorowany na statucie N. P. Ch. Jest tam wstawiony § 51, który mówi, że „Hromada" będzie prowadziła pracę w granicach konstytucji i istniejącego ustroju demokratycznego, ale równolegle z tym paragrafem widzimy nawoływania do buntu i zbrojnego powstania. Program był wydany w maju 1926. Ale nawet w rozumieniu przywódców „Hromady" nic nie dał, ubolewa nad tem Taraszkiewicz.

Mopr, sekciarstwo i „Hromada".

Działalność „Hromady"—mówi dalej prok. Rauze—przejawiała się między innemi na terenie pomocy rewolucjonistom. Placówką imperjalizmu komunistycznego jest MOPR—pomoc uwięzionej armji rewolucyjnej. Uwięziony dzięki tej pomocy widzi, że nad nim i jego rodziną roztacza się opiekę. MOPR jest rezerwową armją walczącego proletarjatu. Taraszkiewicz zostaje pchnięty do międzypartyjnego komitetu walki o amnestję. Akcją tą zajmują się Taraszkiewicz, a głównie Wołoszyn i Ostrowski.

Skąd płynęły pieniądze na pomoc więźniom i na opłacanie pomocy prawnej? Nie z żelaznego kapitału banku i nie z djet poselskich.

„Hromada" wie, że agitacja przy pomocy MOPR'u jest karana ustawą, jednakowóż ją uprawia.

Albo znowóż walka z religią. „Hromada" popiera ruch sekciarski. Przecie Taraszkiewicz, Łuckiewicz to ateiści. Ateista Łuckiewicz tłumaczy wespół z chrześcijańskim ks. Kowszem pismo św. dla baptystów. Wołoszyn woła w Kleszczelach, że „niema różnicy między księdzem a policjantem. Jeden ma krzyż a drugi broń".

Demonstracje „Hromady".

Idea braterstwa narodów jest szlachetną ideą, o ile ona nie wnosi choroby do organizmu. „Hromada" zorganizowała masy, gotowe do zdecydowanego odporu. Masy są pchane na ulicę. Trzeba urządzić próbę. Dowódcy „Hromady" wiedzą, że rewolucję robi tłum. Oni mają doskonałą psychologię tłumu. „Hromada" organizuje demonstracje w grudniu z okazji głodówki więźniów pol. na Łukiszkach i przyjazdu angielskich posłów. Znaleziony szyfr po odcyfrowaniu mówi nam, że był przeprowadzony obrachunek sił. Św. Guryn mówił, że często Komintern prowokuje masy. Przykładem takiej prowokacji rewolucjonizowania mas jest tragedja kosowska.

Tłum z hasłem „wypuścić posłów białoruskich" nie słucha nakazów przedstawicieli władzy. W tłumie panuje jedna idea, lecz napotyka ona opór drugiej idei, jaką jest nakaz spełnienia obowiązku. Następuje salwa. W wyniku 7 trupów i 10 rannych. Kto za ich śmierć ponosi odpowiedzialność?

Czy nie ci, którzy prowokują masy i urządzają próbę sił? Obrona będzie twierdziła, że dwaj z pośród zabitych co mieli legitymacje hromadowskie, nie mieli literatury komunistycznej, ale inni mężowie zaufania mieli.

47 dzień procesu „Hromady".

Prasa hromadowska.

Wczoraj w dalszym ciągu przemawiał pprok. Rauze. Powiadają mówi on, że nie ma nic rozkoszniejszego i straszniejszego ponad ogień. Tak, nic niema straszniejszego ponad ogień w ręku szaleńca i prasę w ręku wywrotowca.

Red. tej prasy był zawsze An. Łuckiewicz. Niema wątpliwości, że prasa „Hromady" wychodziła przy ul. Wileńskiej 12. Prasa jest środkiem rozpowszechniania pewnych idej. A jaki jest stosunek prasy „Hromady" do zagadnień politycznych? „Białoruska Niwa" powiada, system parlamentarny i droga osiągnięcia praw w walce parlamentarnej zbankrutowała.

— Rozwiązanie sprawy białoruskiej może nastąpić tak, jak to nastąpiło w ZSRR powiada prasa hromadowska.

Widzimy w tej prasie gloryfikację przestępstw politycznych. O Dzierżyńskim mówi się, że zmarł wielki człowiek, nie mówi się, że był on rewolwerem rewolucji rosyjskiej.

Prowadzi się kampanję przeciw osadnictwu. Ziemia nasza powiada się krwią i potem naszym zroszona — została oddana pańskim lizusom — osadnikom — „Ziemia nasza jęczy i płacze — zakuto naród w kajdany" piszą...

Skąd środki na tę prasę? Św. Michał Guryn mówił, że środki czerpano z kominternu, a w pewnej chwili z organizacji państwa ościennego o celach wojskowych. Kiedy pytałem o źródło sum wpłacanych na konto wydawnictwa w lipcu 1926 r. 450 dol., a w sierpniu 430 — nie znalazłem odpowiedzi.

Pieniądze te nie pochodziły ani z prenumeraty, ani z djet. To wielki mistrz wpłacał. Guryn mówił, że pieniądze pochodziły z Rewolucyjnej Rady Wojennej, i że o tem wiedział red. Antoni Łuckiewicz. Jeżeli chodzi o „Małankę" to środki były z innych zródeł, wie o tem Ostrowski. Ja wierzę zeznaniom Wasilewskiego, który stwierdza, że wydano więcej niż 100 tys złotych.

Redaktorem w ukryciu był Ant. Łuckiewicz. On unikał odpowiedzialności długi czas, ale przyszła chwila kiedy trzeba odpowiadać. A postać to, Wysoki Sądzie, bardzo ciekawa. Wokoło jego osoby stacza się bezwględna, miejscami obrzydliwą walkę. Mówi o osobie Łuckiewicz, że „pójdę rękę w rękę z tym, który w chwili decydującej udzieli mi pomocy". Przez życie idąc — z taktyką Machiavelego i Wallenroda — szedł rękę w rękę z tymi, którzy pomoc okazywali. Kim jest szlachcic polski herbu „Nowina" pochodzenia tatarskiego? Mniejsza o to, kto mówi, czy to Studnicki, Czerwiakow, czy Rogula. Wszyscy zgadzają się, że jest on działaczem skrytym, zakonspirowanym i podstępnie działającym.

A Czerwiakow w swej książce mówi o Łuckiewiczu, „nawet ten działacz rozumny, ostrożnie działający, ukryty, stracił orjentację, bo poszedł do Wersalu na konferencję pokojową na wezwanie Paderewskiego. W okresie wydawnictwa „Wiaczerniaje gazety" liberalnego organu imperjalizmu rosyjskiego jest Łuckiewicz moskalofilem. „W okresie wydawnictwa „Homanu" staje się germanofilem. To stwierdzają dokumenty, przedłożone tu przez prof. Petrusewicza. A czy nie był Łuckiewicz moskalofilem, germanofilem przyjacielem Litwinów. Paszport wydany przez rząd litewski jemu, z adnotację, że jest on narodowości litewskiej chyba to w dostatecznej mierze potwierdza. Łuckiewicz jest internacjonalistą — bo jest marksistą. Czy nie został agentem sowieckim? Jest antybolszewikiem, gdy tworzy rząd w r. 1918. Nie wiadomo, czy dziś jest komunista, czy wrogiem komunizmu? Ale jednak Łuckiewicz jest osobą o zasługach—o których trudno jest nie mówić. Św. Antoni Trepka mówił, że Łuckiewicz nie był działaczem politycznym. Czy był on apolityczny, kiedy zakładał i tworzył Białoruską Rewolucyjną i Socjalistyczną Hromadę w latach 1902 — 1905? Kiedy jedzie na konferencję wersalską wzywany przez Paderewskiego? Kiedy tworzy rząd po zatargu Skirmuntt—Woronka? Kiedy przeprowadza wybory w r. 1922, i kiedy we wrześniu 1923 r. przeprowadza zasadniczą uchwałę o taktyce klubu białoruskiego?

W tym wallenrodyzmie i machiawelizmie zagubił Łuckiewicz siebie, sprawę białoruskiego narodu, swoje szlachectwo polskie i białoruski nacjonalizm. On był wrogiem narodu polskiego i przygotowywał oderwanie ziem wschodnich i za to musi ponieść odpowiedzialność.

Bank białoruski.

Pieniądz i przedewszystkiem pieniądz mówi prok. Rauze oprócz racji w organizacji politycznej odgrywa tu wybitną rolę. I dlatego wielki mistrz zorganizował pomoc w postaci banku. Wiemy, że kwota 15 tys. dolarów została przyrzeczona. Wiemy, kto bierze udział w pertraktacjach gdańskich. Na czele banku stają filolog. teolog i matematyk. Teraz trzeba usunąć ojca banku, jakim był Fabjan Jaremicz, bo to wróg polityczny i jego się usuwa.

Dalej prokurator omawia operacje bankowe, możliwość przesyłania w kopertach z korespondencją „czeków na pewne sumy, przeznaczone na akcję „Hromady". Prokurator dochodzi do wniosku, że suma wkładów równa się sumie 15 tys. dolarów, jaką otrzymano w Gdańsku.

Jeżeli obrona, mówi prok. Rauze, będzie mówiła, że wkładano i wybierano pieniądze to ja mówię, że tego nie wiem. Ja tylko wiem a powiedział to Guryn, że wpłynęło 15 tys. dol.

I coby nie mówił p. Botta, co do którego biegli oświadczyli, że dziwna była jego rola, był on raczej świadkiem niż biegłym. W dalszym ciągu prokurator omawia działalność banku—i konkluduje, że bank ten nie powstał z oszczędności.

Na czele banku stoi wybitna i wybujała indywidualność — zdolny bankowiec i polityk—filolog, matematyk i stolarz. Jest on twórcą finansowej ekspozytury. Jest on twórcą T-wa Szkoły Białoruskiej drugiej linji okopów. Jest on prezesem T-wa Dobroczynności, które pobiera czerwońce z wiadomego źródła. Skromny członek „Hromady" on o wodzu socjalizmu mówi „Karle-marle".

Józef Sznarkiewicz — mówi, że jest przeciwnikiem pracy politycznej. Uznaje tylko pracę kulturalno-oświatową. Lecz Góryn mówi, że Sznarkiewicz bierze udział w konferencji gdańskiej, kto inny znowu, że Sznarkiewicz jest członkiem K. P. Z. B.

Trzeci członek Zarządu banku Kowsz— jest księdzem nowej daty. Ale nie mówię, że i ks. Lesnobrodzki opowiadający nam o jakimś Saszce Kowszu jest księdzem starej daty. Nie jest dobrym kapłanem. To, że tłumaczy Pismo św. dla heretyków źle o nim świadczy. Pożycza on pieniądze Żydom na %. Podpis tego księdza znajdujemy obok podpisów posłów komunistycznych na liście z żądaniem amnestji.

Sądzimy tych ludzi, co na terenie „Hromady" zorganizowali spisek, w celu oderwania ziem wschodnich od Polski. W dniu dzisiejszym kończy swe przemówienie prok. Rauze dalej będzie przemawiał prok. Kałapski. Mowy obrońców nastąpią jutro.

KRONIKA.

Wtorek 8 maja.	Dziś: Stanisława B. Jutro: Grzegorza N. Wschód słońca—g. 3 m. 47 Zachód „ g. 19 m. 38

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 7. V. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 757. Temperatura średnia +15° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowy. Półpochmurno, ulewa. Minimum na dobę +3° C. Maksimum + 19 C.

Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

KOSCIELNA

— **Parafjalne Ligi Katolickie** Jak się dowiadujemy, w całym szeregu parafij archidjecezji wileńskiej powstają obecnie t. zw. parafjalne Ligi Katolickie, mające za zadanie wykształcenie społecznego typu katolika. Między innemi ostatnio przy kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. zorganizowana została również Liga Katolicka. Onegdaj odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie, na którem w sposób następujący ukonstytuował się zarząd Ligi: prezes p. Aleksander Emiljanow, wice-prezesi pp. Jakubowska i Dowgwiłło i sekretarz p. Rymdejkowa.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **Nabożeństwo za duszę ś. p. Kopcia oraz przewiezienie jego zwłok.** Wileński Urząd Wojewódzki zawiadamia, że w dniu 11 maja r. b. o godz. 18 w kaplicy na cmentarzu Rossa odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stefana Kopica, naczelnika Wydziału Samorządowego, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok do pociągu na stację osobową Wilno, którym to pociągiem tego samego dnia o godzinie 22 zostaną zwłoki przewiezione do stacji Usza. O godzinie 11 dnia następnego t. j. 12 maja r. b. odbędzie się pogrzeb w majątku rodzinnym Szypki pow. wilejskiego.

OSOBISTE.

— **Powrót p. wojewody.** W dniu 6 b. m. powrócił z Warszawy i objął urzędowanie wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz. W dniu 7 b. m. złożył wizytę panu wojewodzie prezes Komisji Szacunkowej Banku Ziemskiego p. Rychlewski.

MIEJSKA.

— **Konferencja w sprawie bibljoteki im. Wróblewskich.** W dniu 6 maja r. b. odbyła się w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja dyrektora Departamentu Ogólnego Ministerstwa W. R. i O. P. dr. Mieczysława Szerera z Komitetem Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskiego.

Z ramienia wojewody Wileńskiego obecni byli na konferencji naczelnik Wydziału Administracyjnego p. Wł. Dworakowski i konserwator Jerzy Remer.

Komitet Towarzystwa reprezentowali: pp. profesor Marjan Zdziechowski, profesor Stanisław Kościałkowski, prof. Jerzy Lande, Ludwik Abramowicz, Stanisław Sadowski, Helena Romer-Ochenkowska, poseł Jan Piłsudski i mecenas Zygmunt Jundziłł.

Na konferencji omówiono sprawę remontu gmachu pałacu Tyszkiewicza, na który to remont Ministerstwo W. R. i O. P. przeznaczyło w bieżącym roku budżetowym odpowiednią sumę, pozwalającą na wykończenie gmachu pod względem adaptacji dla bibljoteki im. Wróblewskich. W związku z tą sprawą rozważano możliwości ostatecznego przeniesienia bibljoteki po dokonanym remoncie i w tym celu komitet ze swej strony przedstawił propozycje, które Ministerstwo w porozumieniu z przedstawicielem komitetu posłem Janem Piłsudskim rozważy w najbliższym czasie.

— **„Tydzień Dziecka".** Przychylając się do próby „Komitetu pomocy dzieciom", Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zgodziło się przesunąć termin organizacji „Tygodnia dziecka" na czas od 16 — 23 września r. b.

— **Wypłata dodatków mieszkaniowych.** W dniu wczorajszym Magistrat Wileński wypłacił emerytom miejskim dodatki mieszkaniowe za cały r. 1927 oraz za pierwsze cztery miesiące r. b.

— **Nowa karetka pogotowia ratunkowego.** W przyszłym tygodniu Magistrat m. Wilna uruchomi drugą zrzędu karetkę pogotowia ratunkowego.

— **Tumany kurzu**, unoszące się w czasie wczorajszej wichury wśród ulic Wilna, zmuszały nieszczęśliwych przechodniów do ponurych rozmyślań o stanie higjenicznym miasta. Niezawsze bowiem po wichurze dobroczynne niebiosa posyłają deszcz, wyręczający dozorców od obowiązku polewania ulic, które teoretycznie zostało „uchwalone", praktycznie zaś przypomina raczej proces wylewania łez krokodylich z legendarnej beczki, od czasu do czasu wysyłanej przez Magistrat na miasto. Ponieważ pluć na ulicach nie można, więc obywatele w żaden sposób nie mogą przyczynić się do zwilżania kurzu. Może więc ktoś powołany i wybrany znajdzie inną radę?

WOJSKOWA

— **Pobór rekrutów.** Komisja poborowa urzędująca przy ul. Bazyljańskiej Nr. 2 (I piętro, w dniu 8 b. m. przystąpi do przeglądu poborowych, zamieszkałych na terenie komisarjatów I, II, III, IV i VI, których nazwiska zaczynają się na literę D oraz poborowych zamieszkałych na terenie wszystkich komisarjatów policyjnych, których nazwiska zaczynają się na literę E.

— **Przyjmowanie do wojska ochotników.** W dniu 8 czerwca r. b. Komisja poborowa rozpocznie przyjmowanie ochotników urodzonych w 1908. 1909 i 1910 latach.

Z POLICJI.

— **Zmiany personalne w policji.** Dotychczasowy podkomisarz wydziału śledczego województwa wileńskiego p. Mirek został zamianowany zastępcą komendanta policji na powiat wileńsko-trocki. Dotychczasowy zaś zastępca komendanta policji na powiat wileńsko-trocki p. Michalewicz został przeniesiony do jednego z komisarjatów policji na m. Wilno.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Akademickie koło muzyczne warszawskie w Wilnie.** Jak się dowiadujemy na zaproszenie Chóru Akademickiego Uniwersytetu Stefana Batorego przybywa do Wilna w dniu 16 b. m. Akademickie Koło Muzyczne z Warszawy pod dyrekcją p. prof. Piotra Maszyńskiego, które w czasie 2-u dniowego pobytu w Wilnie wystąpi z koncertem. Bliższe szczegóły zostaną podane niebawem.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Walne zebranie kuratorów Towarzystwa popierania pracy społecznej.** Zarząd Stowarzyszenia im. S. i J. Montwiłłów dla rozwoju prywatnych instytucyj dobroczynnych i użytku ogólnego uprzejmie prosi W. P. o przybycie na walne zebranie kuratorów w poniedziałek 14 maja r. b. o godz. 6-ej wiecz. w sali posiedzeń Wileńskiego Banku Ziemskiego (A. Mickiewicza 8).

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości kuratorów, następne zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 7-ej w. bez względu na ilość przybyłych kuratorów.

— **Zebranie Zw. Oficerów Rezerwy.** Związek Oficerów Rezerwy wzywa wszystkich szanownych kolegów na zebranie informacyjne w dniu 17-go maja (czwartek) o godzinie 11-ej w Sekretarjacie Związku. Równocześnie Związek Oficerów Rezerwy wzywa wszystkich kolegów do zgłoszenia się w Sekretarjacie Związku w celu sprawdzenia ewidencji.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt o Rumunji.** Staraniem Tow. im. Kopernika odbędzie się w czwartek 10 maja r. b. o godz. 20 w sali Śniadeckich U. S. B. odczyt prof. M. Limanowskiego, ilustrowany przeźroczami. Prelegent będzie mówił o swych wrażeniach z zeszłorocznego pobytu w Rumunji oraz poruszy zagadnienia, wiążące ten kraj z Polską na drogach wspólnej ekspansji w Azji. Zaznaczyć należy, iż odczyt ten był już wygłoszony przez prof. Limanowskiego w szeregu większych miast polskich, wzbudzając wszędzie wielkie zainteresowanie i ożywione dyskusje.

— **Zebranie Zarządu Kolonij Letnich.** W dniu 9 maja o godz. 6-ej wiecz. w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się walne zebranie Zarządu Kolonij Letnich Zdrowotnych dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych. Na zebraniu tem omawiana będzie sprawa organizacji kolonij letnich dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych m. Wilna.

LITERACKA

— **XXXXII Środa Literacka** odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Bibljoteki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. ul. św. Anny Nr. 4. Na środzie tej Związek Literatów gościć będzie p. dr. Julję Dickstein-Wieleżyńską, która wygłosi referat na temat „Tragizm Wyspiańskiego".

Uprasza się członków i sympatyków o łaskawie punktualne przybycie.

— **Wieczór Asnykowski** Staraniem Koła Polonistów Słuch. U. S. B. we czwartek dn. 10 maja o godz. 7 wiecz. w sali gim. im. A. Mickiewicza (Dominikańska 3-5) odbędzie się Wieczór Literacko-Muzyczny poświęcony twórczości Adama Asnyka, z okazji 20-lecia śmierci poety. Na program złożą się: słowo wstępne (wspomnienia osobiste) prof. A. Parczewskiego; odczyt p. Julji Dickstein-Wieleżyńskiej p. t. Asnyk wobec przyrody; recytacja, śpiew, muzyka—w wykonanie członków Reduty oraz słuchaczów Konserwatorjum Muzycznego. Bilety (50 gr. — 3 zł.) do nabycia w Księg. Stow. Naucz. Polsk. (Królewska 1) oraz przy wejściu od godz. 6 w dniu wieczora.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Przed wyborami do gmin żydowskich.** W związku z wyborami do gmin żydowskich pomiędzy organizacją żydowską Aghuda a sjonistami nastąpiło porozumienie w kierunku stworzenia wspólnego bloku wyborczego.

Z POGRANICZA.

— **Morderstwo.** Przed paru dniami w rejonie strażnicy K. O. P-u Wardomińce na pograniczu sowieckiem, znaleziono zwłoki zamordowanego w sposób tajemniczy mieszkańca wsi Lubolin A. Sudziłkowicza.

W związku z powyższem morderstwem władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie.

— **Inspekcja pogranicza.** Onegdaj wyjechał na inspekcję oddziałów K. O. P-u, stacjonujących na pograniczu polsko-litewskim dowódca 6 Brygady K. O. P-u pułk. Górski.

— **Utarczka z przemytnikami na pograniczu polsko-litewskiem.** Onegdaj w rejonie Dukszt większa banda uzbrojonych przemytników usiłowała pod osłoną nocy przekroczyć granicę polsko-litewską. W czas jednak zostali zdemaskowani przez patrol K. O. P-u, który wezwał przemytników do poddania się. Przemytnicy odpowiedzieli gradem kul. Wywiązała się obustronna strzelanina, w której rezultacie jeden z przemytników został ranny i wpadł w ręce żołnierzy K. O. P-u. Pozostali, salwowali się ucieczką porzucając cały towar przeznaczony do kontrabandy.

NADESŁANE.

RÓZNE.

— **Przyjazd do Wilna wycieczki Polaków z Ameryki.** Jak się dowiadujemy, w dniu 3-go czerwca b. r. do Wilna przybywa wycieczka Polaków z Ameryki. W związku z powyższem wkrótce powstanie w Wilnie Komitet przyjęcia tej wycieczki, w skład którego wejdą przedstawiciele duchowieństwa, samorządu i władz wojewódzkich.

— **Nieszczęśliwy wypadek podczas ćwiczeń artyleryjskich.** Onegdaj podczas ćwiczeń artyleryjskich na Bołtupiu na skutek nieszczęśliwego wypadku wpadł pod koła przejeżdżającego działa szeregowiec 3 p. a c. Mowsza Lewin, odnosząc ciężkie obrażenie ciała. Poszkodowanego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

— **Sprostowanie.** W numerze niedzielnym w dopisku Redakcji do Memorjału Tymcz. Komitetu litewskiego wkradły się błędy zniekształcające sens. W 14 wierszu od góry zamiast „bezkarnego załatwienia konfliktu" winno być „bezkrwawego załatw. konfliktu" i zamiast „gałgaństw litewskiego rządu" winno być metod litewskiego rządu".

KINA i FILMY.

„Ksiądz Konstanty".

Film o dużych walorach—że tak się wyrażę—czysto „fotograficznych". Sporo ładnych zdjęć. Drzewa, kwiaty, piękne krzewy, świetna rezydencja pańska z pysznym parkiem, wspaniałym pałacem z XVIII w., wszystko w słońcu, drgające obfitością niezłych efektów świetlnych.

Fabuła nudna. Bardzo szablonowy scenarjusz, reżyserja b. nienadzwyczajna. Nieznośne przeciąganie niektórych, zgoła niezajmujących scen, nieprzyjemna ckliwość innych. Wogóle wszystko mocno „myszką trąci" pochodzi bowiem o ile z niektórych szczegółów można wnioskować z 21—22 roku. Przy obecnem tempie rozwoju kinematografji jest to już „przeszłość daleka".

Wykonawcy dobrzy. Parę rasowych postaci kobiecych (p. Scott), parę męskich. Doskonały (chwilami zwłaszcza) proboszcz. Kuzynek jego oficer trochę zbyt ślamazarny i ociężały. (sk)

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. Ostatnie przedstawienia przed objazdem letnim.** Dziś o godz. 15.30. po raz ostatni komedja obyczajowa w trzech odsłonach Józefa Korzeniowskiego „Wąsy i peruka".

— Jutro zespół Reduty wyrusza w podróż artystyczną po ziemiach Rzeczypospolitej.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** „Nowi panowie" komedja grana będzie tylko dziś i jutro.

— **„Mamusia".** Najnowsza komedja L. Hirszfelda i P. Franka, „Mamusia" po raz pierwszy grana będzie w piątek.

— **Teatr Rewja. „Złoty Róg".** Dąbrowskiego 5. **Premjera.** Dziś we wtorek dnia 8 maja o godz. 8-ej i 10-ej wieczór i dni następnych wielka rewja w 16 obrazach w 2-ch częściach „Publiczność ma głos" pióra E. Domańskiego, Szerszenia i Wereszczyńskiej. Udział biorą A. Cielecka, M. Szczęsna, J. Heller, M. Dobrowolski, J. Bogdański, Z. Ernestówna, B. Królakówna, J. Gelicka, J. Śródkowski, Duo, Ney, M. Mogilnicka, J. Januszkiewiczówna, Skóratowiczówna, Z. Łopalewicz, Żadejko—baletmistrz i zespół Żadejko-Girls.

— **Chór ukraiński w Wilnie.** Jak się dowiadujemy goszczący w naszem mieście od dwóch dni ukraiński chór mieszany pod batutą p. D. Kotko na prośbę publiczności daje dziś t. j. we wtorek dnia 8 b. m. jeszcze jeden koncert.

Doskonale postawiony, kierowany przytem wytrawną ręką swego dyrygenta chór ten naprawdę jest rzadkością w naszem mieście. To też grzmoty oklasków zbieranych w niedzielę i poniedziałek były najzupełniej zasłużone, co jednocześnie świadczyło i o przyjęciu ze strony publiczności. Sądzić przeto należy, iż i tym razem publiczność wypełni salę Klubu Handlowo-Przemysłowego po brzegi, tembardziej, że kierownictwo chóru, chcąc dać możność szerszemu ogółowi zapoznania się z ludową pieśnią ukraińską, ceny na bilety na koncert dzisiejszy znacznie zniżyło.

Początek o godz. 8 wiecz.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
WTOREK 8 maja.

16.00—16.15. Chwilka litewska 16.51—16.30. Komunikat Zw. Młodzieży Polskiej. 16.30.—16.55. „Prześladowanie Unitów "odczyt z działu „Historja" wygłosi Walerjan Charkiewicz. 16.55—17.20. Audycja literacka. Akt III dramatu „Skałka" St. Wyspiańskiego w wykonaniu artystów Reduty. Słowo wstępne wygłosi prof. U. S. B. dr. Stefan Srebrny. 17.20—17.45 „Higjena społeczna" odczyt z działu „Higjena" wygłosi dr. Janina Bortkiewiczówna. 17.45—18.150. Koncert popołudniowy. 18.50—19.15. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości. 19.15—22.00. Transmisja z Katowic. „Faust" opera Gounod'a z goscinnym występem A. Didura. 22.05. Komunikat P. A. T. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bachus" w Wilnie.

Na wileńskim bruku.

— **Warto aby ktoś z policji zaglądnął tam jaknajczęściej.** Władysław Lizarowicz zam. W. Pohulanka 31 a zameldował, że w Urzędzie Pocztowym Nr. 1 skradziono mu portfel zawierający dokumenty i 800 zł. gotówką.

— **Zginęła dziewczynka.** Aleksander Markiewicz zam. Uniwersytecka 4, zameldował, że wychowanica jego Janina Łukaszewiczówna lat 14, wyszła z domu i dotychczas nie wróciła.

— **Śmiertelna nauka jazdy.** Post Antoni Zacharewicz komendant wartowni w Dolej ucząc się jeździć na motocyklu upadł doznając ciężkiego uszkodzenia ciała. Pogotowie ratunkowe przewiozło wym. do szpitala Św. Jakóba, gdzie tenże zmarł.

— **Kwiaty wstydu i nędzy.** W wejściu frontowem przy ul. Ostrobramskiej 5, został znaleziony podrzutek płci męskiej w wieku około 2 tygodni, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Kilku zwolenników Pineckiego, zgłosiło się do kierownictwa turnieju twierdząc, iż zwycięstwo Poschofa nad Pineckim było przypadkowe. Na poparcie swoich słów złożyli na ręce arbitra złotych 300 jako premję, o ile Poschof będzie w stanie w przeciągu godziny zwyciężyć Pineckiego. Za zgodą obu zapaśników — meczowa ta walka została wyznaczona na wtorek, t. j. na dzień dzisiejszy.

Pozatem tajemniczy zapaśnik ukrywający się pod czarną maską, który rzucił wyzwanie Sztekkerowi, został przyjęty pod warunkiem, iż będzie walczył ze wszystkimi uczestnikami turnieju.

Między publicznością padały okrzyki „Cyganiewicz", ponieważ nieznajomy budową i wzrostem przypomina, przebywającego obecnie w Polsce, Zbyszka Cyganiewicza.

Co do walk, to rezultaty były następujące:

Sztekker po 11 min. pokonał Orłowa w walce amerykańskiej.

Starcie Bryły z Poschofem po 20 min. rezultatu nie dało.

Pinecki w 28 min. podwójnym nelsonem zdławił brutalnego Prohaskę.

Dziś, we wtorek walczą: Czarna Maska—Sztekker, decyd. Orłow—Prohaska i mecz o premję 300 zł. Pinecki—Poschof.

SPORT.

Mistrzostwa Wil. O. Z. P. W.

Makabi — A. Z. S. 5:2 (3:1).

Makabi uzyskała z A. Z. S-em identyczny wynik co Pogoń, jednak na usprawiedliwienie drużyny akademickiej należy zaznaczyć, iż porażkę swą zawdzięcza ona w znacznej części zastępcy bramkarza, którym był napaśnik Wirowski. Mimo ambitnej gry Akademicy ulegli 5:2.

Zawody lekkoatletyczne.

Pierwszy dzień zawodów (4-V).

W dniu tym odbyły się tylko 3 konkurencje, a mianowicie bieg 3000 mtr., 1500 mtr. i 5000 mtr.

W biegu 1500 mtr. dał się odczuć brak znanych biegaczy: Halickiego, Sidorowicza, Żylewicza i t. d., wskutek czego konkurencja ta nie należała do zbyt ciekawych. Wszystkie 3 miejsca zajęli saperzy Chróstowski, Żyndol i Łosiński. Czas zwycięscy 4:49,2 jest jak na młodego biegacza niezły.

Bieg 3000 mtr. zgromadził na starcie aż 16 junjorów. Zwyciężył Cieślak (3 p. Sap.) w czasie 10:17,6 przed Nowickim (6 p. p. Leg.) i Nowakiem (Pol. Kl. Sp.).

Bieg 5000 mtr. był obesłany bardzo słabo i nie miał silniejszych konkurencyj. Pierwsze miejsce zajął Królik (Pol. Kl. Sp.) w czasie 19:50,5, Kośnica (Pol. Kl. Sp.).

Drugi dzień zawodów (5-V).

W biegu 200 mtr. po 2 przedbiegach zwyciężył Gniech (3 p. Sap.) w czasie 23,9 s. przed Wieczorkiem (3 p. Sap.) i Borkowskim (Strzelec).

Bieg 800 mtr. wygrał łatwo Jentys (Pogoń) w czasie 2:18. Drugie miejsce zajął Bowgird (Strzelec). trzecie — Chwalisz (Pol. Kl. Sp.).

Sztafeta 4×400 nie obudziła większego zainteresowania. Na 4 zgłoszone sztafety na starcie stanęły tylko dwie (Saperzy i Strzelec wycofali się).

Zwyciężyła sztafeta 6 p. p. Leg. w czasie 4:12,5 przed sztafetą Pol. Kl. Sp.

Pchnięcie kulą przyniosło oczekiwane zwycięstwo Nawojczyka (3 p. Sap.), który osiągnął 11 mtr. 29. Drugim był Wieczorek (100 mtr. 60), trzecim nieźle się zapowiadający Kowalewski (Pogoń) z wynikiem 9 mtr. 71.

W skoku wwyż 1 miejsce zajął Zwolski (A. Z. S.) osiągając 160 cm. (niezły wynik) przed Wieczorkiem (158 cm.) i Borkowskim ze Strzelca (158 cm.).

Skok o tyczce był konkurencją Wieczorka, dla którego zabrakło stojaków. Osiągnął on 328 cm. pozostawiając daleko za sobą Budzyńskiego (6 p. p. Leg.) z 2.50 cm.

Z konkurencyj pań odbył się bieg 100 mtr., skok wwyż i pchnięcie kulą, przy minimalnym udziale zawodniczek (większość z Makabi).

Bieg 100 mtr. wygrała p. Lewinówna (Makabi) w niezłym czasie 14,6 przed Śnipiliską i Agrestówną (obie z Makabi).

W skoku wwyż 1 miejsce zajęła p. Sawicka (niestowarzyszona) osiągając 120 cm. przed Lewinówną (115 cm.) i Bakówną (Makabi) 110 cm.

Pchnięcie kulą miało tylko jedną reprezentantkę p. Lewinównę, która uzyskała niezły wynik 9 mtr. 56 cm.

1 p. p. Leg. — Ognisko 4:2 (2:2).

1 p. p. Leg. zdobył 2 nowe cenne punkty o mistrzostwo po zaciętej walce z Ogniskiem.

Gra była prowadzona w bardzo żywem tempie i obfitowała w szereg ciekawych momentów. Naogół przeciwnicy byli równorzędni.

Trzeci dzień zawodów lekkoatletycznych.

W trzecim dniu zawodów lekkoatletycznych uzyskano szereg niezłych rezultatów i tak:

W biegu na 100 mtr. zwyciężył Gniech w czasie 11,8 s. przed Wieczorkiem i Borkowskim (Strzelec). W przedbiegu Gniech miał 11.6 s.

Bieg 400 mtr. był najładniejszą konkurencją dnia. Świetnie dysponowany Gniech uzyskał czas 53,4 s. bijąc tem samem dotychczasowy rekord Wilna. Drugie miejsce zajął Bowgird (Strzelec), trzecie Wąsik (Pol. Kl. Sp.).

W biegu sztafetowym 4×100 1 miejsce zajął 5 p. Sap. w czasie 51,5 s. 2) Strzelec 3) 6 p. p. Leg.

W biegu 60 mtr. pań zwyciężyła Lewinówna w niezłym czasie 9,2 s. przed Sawicką (niestow.) i Dolińską.

W biegu 4×100 pań sztafeta Makabi uzyskała czas 64,2 s.

W rzucie dyskiem 1) miejsce zajął Wieczorek 37 mtr, 04, 2) Żardzin A. (Strzelec) 28 mtr. 24, 3) Joniski (Makabi) 27 mtr. 33.

Rzut oszczepem miał bardzo ciekawy przebieg. Początkowo prowadzi Pankiewicz (3 p. sap.), przed Wieczorkiem, następnie Żardzin wysuwa się na 2 miejscie wkońcu jednak Wieczorek poprawia swój rzut i zajmuje 1 miejsce osiągając 45 mtr. 68. Drugim był Pankiewicz (44 mtr. 98), trzecim — Żardzin (43 mtr. 13).

W rzucie dyskiem pań: 1) miejsce zajęła Lewinówna (24 mtr. 95, 2) Dargużanka (18 mtr).

W rzucie oszczepem pań: 1) Lewinówna (24 mtr. 70), 2) Dargużanka (17 mtr. 16).

W skoku w dal: 1) Wieczorek 608 cm., 2) Zwolski (A. Z. S.) 575, 3) Białkowski (3 p. sap.) 555 cm.

W skoku w dal pań: 1) Lewinówna (423 cm.), 2) Sawicka (411 cm.), 3) Dargużanka (374 cm.).

Z młodych sił zwrócił na siebie uwagę członek Zw. Strzeleckiego Żardzin, który podobnie jak i jego brat jest wiele obiecującym materjałem.

Miłosierdziu czytelników.

Starsza pani z dziećmi, znajdująca się w skrajnej nędzy, której grozi wyrzucenie z mieszkania gdyż nie może opłacić komornego—tą drogą apeluje do litościwych serc społeczeństwa.

Ofiary składać w administracji „Kurjera Wileńskiego".

OGŁOSZENIE

Magistrat m. Wilna

ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na pobudowanie drewnianej szkoły powszechnej 4 klasowej i budynku mieszkalnego przy niej na gruntach folwarku Kuprjaniszki.

Ślepe kosztorysy, warunki techniczne oraz warunki przetargowe otrzymać można za opłatą zł. 5 w biurze Magistratu w murach po - Franciszkańskich przy ul Trockiej (obok Archiwum Państwowego) w godzinach 9—12, poczynając od dn. 8 maja. Tamże oglądać można projekty budynków, które są do nabycia za cenę zł. 10 za komplet.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę szkoły w Kuprjaniszkach" wraz z dowodem złożenia w kasie miejskiej wadjum, stanowiącego nie mniej niż 3 proc. sumy oferowanej składać należy do dnia 18 maja br. do godz. 12 w południe w kancelarji Sekcji Technicznej Magistratu ul. Dominikańska 2, II piętro. Bezpośrednio potem nastąpi otwarcie ofert przez Komisję przetargową.

1449—0. MAGISTRAT m. WILNA.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł, Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranica 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 366. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax"; ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz